

MONGOLSKA REPUBLIKA LUDOWA

65  
Tłumaczenie z języka hiszpańskiego

T A J N E

Zamiary antykomunistycznych ideologów  
wykorzystania nacjonalizmu burżuazyjnego w dzia-  
łalności dywersyjnej przeciwko Mongolskiej Repub-  
lice Ludowej

Zamiary antykomunistycznych ideologów wykorzystania nacjonalizmu burżuazyjnego w działalności dywersyjnej przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej

W ciągu ponad 50 lat naród mongolski przebył pod kierownictwem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej trudną i złożoną, ale pełną chwały drogę przejścia z feudalizmu do socjalizmu, omijając stadium kapitalizmu.

W rezultacie praktycznego stosowania środków zaproponowanych w trzech programach Partii, pod koniec lat 50-tych socjalizm stał się na obszarze Mongolii rzeczywistością. Wprowadzenie jednolitego systemu socjalistycznego, obejmującego wszystkie gałęzie gospodarki, spowodowało radykalną zmianę w strukturze klasowej społeczeństwa i doprowadziło do jedności moralnej i politycznej ~~społeczności~~ narodu mongolskiego.

Wyczyn narodu mongolskiego, który zrealizował przejście z feudalizmu do ~~kapitalizmu~~ <sup>socjalizmu</sup> w historycznie krótkim okresie czasu, jest rezultatem kierowniczej działalności Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i prawidłowego stosowania przez nią - w konkretnych warunkach Mongolskiej Republiki Ludowej - leninowskich idei o drogach i perspektywach postępu społecznego narodów zacofanych.

Braterska przyjaźń między narodami radzieckim i mongolskim odegrała decydującą rolę w przypiecztowaniu wszystkich zwycięstw Mongolskiej Rewolucji Ludowej, w likwidacji feudalizmu i kolonializmu, w rozwiązaniu złożonych problemów społecznych i gospodarczych demokratycznego i socjalistycznego rozwoju Mongolskiej Republiki Ludowej. Owa tradycyjna przyjaźń jest gwarancją suwerennego rozwoju państwa mongolskiego.

Doświadczenie naszego kraju wskazuje, że tylko na drodze umacniania jedności i sojuszu z bratnimi krajami socjalistycznymi i międzynarodowym ruchem proletariackim jest możliwy postępowy rozwój społeczny państw wyzwolonych i obrona ich niepodległości przed machinacjami imperializmu.

Historyczne osiągnięcia Mongolskiej Republiki Ludowej zadają kłam wyznawanym przez ideologów antykomunizmu poglądom o niezdolności narodów zacofanych do rządzenia państwem i do zagwarantowania postępu gospodarczego i społecznego bez pomocy kapitalistów.

W tezach Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, opracowanych z okazji 50 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej, zawarty jest wniosek, że " przejście Mongolskiej Republiki Ludowej do socjalizmu jest ucieleśnieniem leninowskiej doktryny o nie-kapitalistycznej drodze rozwoju. Doświadczenie nagromadzone przez Mongolską Republikę Ludową w trakcie budowy nowego życia wnosi wkład do teorii i praktyki rewolucyjnego przekształcania społeczeństwa " .

Międzynarodowy imperializm, rozumiejąc niemożliwość obalenia socjalizmu w drodze blokady ekonomicznej i agresji zbrojnej, widzi antykomunizm jako podstawową broń w swej walce z marksizmem - leninizmem i opiera swe nadzieje na taktyce "przerzucania mostów " przy pomocy której pragnie rozsadzić " od wewnątrz " obóz socjalistyczny. Ponieważ ideologowie antykomunizmu nie są w stanie podjąć walkę z głęboką, naukową i obiektywną treścią marksizmu, uciekają się oni do bardziej subtelnych metod i bardziej wyrafinowanych sposobów.

Potwierdzają to nauki Włodzimierza Iljicza Lenina o tym, że " gdy ideologiczny wpływ burżuazji na robotników maleje, kurczy się i słabnie, burżuazja zawsze i wszędzie uciekała się i będzie uciekała się do coraz rozpaczliwszych kłamstw i oszczerstw " .

Sukcesy Mongolskiej Republiki Ludowej w budowie socjalizmu, prowadzona przez nią aktywna, pokojowa i internacjonalistyczna polityka zagraniczna oraz wzrost jej autorytetu na arenie międzynarodowej spowodowały na Zachodzie poważne spotęgowanie zainteresowania tym krajem. Z roku na rok wzrasta liczba osób interesujących się Mongolią. Prasa państw kapitalistycznych poświęca dużo miejsca

w swych dziennikach i czasopismach artykułom o naszym kraju. W USA, Wielkiej Brytanii, NRF, Francji, Japonii i w innych krajach kapitalistycznych powstały różne towarzystwa specjalizujące się w problematyce mongolskiej, w których zaczyna wykształcać się swe go rodzaju zawód "mongologa".

Niemniej jednak, za tym zainteresowaniem się Mongolią, które jest na pozór zjawiskiem naturalnym, kryją się inne cele. Jest oczywiste, że imperialistów bynajmniej nie interesuje aspekt naukowy badań nad historią i kulturą naszego kraju. Pragną oni natomiast tego, by wspomniane organizacje wykonywały zadanie przygotowywania materiałów wypaczających cele i osiągnięcia Mongolskiej Rewolucji Ludowej, zaprzeczających naszemu historycznemu doświadczeniu nie-kapitalistycznej drogi rozwoju oraz zawierających oszczerstwa skierowane przeciwko socjalistycznym sukcesom naszego narodu.

W "pracach" burżuazyjnych badaczy wypacza się z premedytacją treść polityki zagranicznej naszego kraju i rzuca się oszczerstwa skierowane przeciwko suwerenności naszego państwa, przeciwko współpracy ze Związkiem Radzieckim i jego pomocy dla narodu mongolskiego oraz przeciwko internacjonalistycznej przyjaźni bratnich państw socjalistycznych. W tym samym czasie, ze znanych powodów kładzie się nacisk na określone stadia feudalnej historii Mongolii.

W związku z tą sytuacją organa Bezpieczeństwa Państwowego Mongolskiej Republiki Ludowej czują się w obowiązku, co zresztą jest rzeczą naturalną, wzmóc pracę kontrwywiadowczą w walce z penetrującą ideologią burżuazyjną oraz opracować konieczne środki przeciwdziałania.

Jak wiadomo, antykomunizm nie jest jednolitym systemem z punktu widzenia jego treści. Obejmuje on sumę różnych prądów i kryteriów skierowanych przeciwko genialnej doktrynie marksizmu-leninizmu.

mu, która stanowi jedną jedyną drogę do świetlanej przyszłości całej ludzkości. Antysowietyzm i nacjonalizm również wchodzi do arsenału antykomunizmu. W walce idei specjalne znaczenie przypisuje się religii i kościołowi. W tej sytuacji bardziej oczywisty staje się fakt, że spośród różnych broni w antykomunistycznym arsenale służby specjalne państw ~~zntx~~ imperialistycznych uciekają się najchętniej w swej walce przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej do nacjonalizmu burżuazyjnego.

Potwierdzenie naszych ~~wniośków~~ wniosków możemy znaleźć w książkach i artykułach, publikowanych w prasie zachodniej i zawierających ośzczerstwa pod adresem Mongolskiej Republiki Ludowej, w otwartych wystąpieniach przedstawicieli państw kapitalistycznych, odwiedzających nasz kraj, i w ich informacjach po zakończeniu tych wizyt oraz w różnych innych materiałach, które docierają do nas kanałem poczty międzynarodowej.

W swych dążeniach do poróżnienia Mongolskiej Republiki Ludowej ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi służby specjalne państw imperialistycznych, wraz z nacjonalizmem burżuazyjnym, pokładają niewątpliwie również nadzieję w wykorzystywaniu dywersyjnej działalności maoistów.

Na przykład, amerykański dziennikarz G. Salisbury, który odbył szereg podróży po naszym kraju, opublikował serię artykułów o Mongolii stwierdzających, że zmiany, jakie zaszły u nas po rewolucji nie odpowiadają absolutnie interesom narodu. Stwierdził on ponadto, że Mongolia, która posiada wielowiekową historię, jest mało znanym i ~~na~~pozór tylko niezależnym państwem.

Tenże Salisbury jest jednym z założycieli i stałych członków działającego na terenie USA tzw. " Towarzystwa Mongolskiego ". Fakt ten jest dowodem, że wspomniana organizacja jest jedynie jednym z ośrodków walki ideologicznej przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej.

Ostatnimi czasy w USA, Wielkiej Brytanii, Japonii, Francji i NRF zaczęły pojawiać się dość często w prasie oszczercze artykuły, których autorzy wynoszą pod niebiosa osobę Dżyngis Chana i jego zaborcze wyprawy militarne. Mają oni nadzieję wpłynąć w ten sposób na uczucia narodowe i dać nowy pretekst maoistom do roszczeń terytorialnych. W artykule "Potomkowie Dżyngis Chana", który ukazał się w jednym z numerów francuskiego dziennika "Le Monde", próbuje się, obok wychwalania Dżyngis Chana, podważać prawidłową interpretację marksistowską, zastosowaną przez naszą partię do podbojów Dżyngis Chana. W artykule tym mówi się, że dzisiejsi Mongołowie nic nie przejęli od swych przodków i nie potrafią zachować tego dziedzictwa. Jakkolwiek można zauważyć u młodzieży pewne zainteresowanie przeszłością naszego kraju - kontynuuje ten artykuł - niemniej jednak młodzież ta nie posiada swobody koniecznej do rozwoju swych zainteresowań.

W serii artykułów o Mongolii, opublikowanych w amerykańskim "Christian Science Monitor", zawarte jest absurdalne stwierdzenie, że w Ulan Bator nie ma żadnego interesującego miejsca godnego oglądania, z wyjątkiem zarzewiającej anteny telewizyjnej. Autor podaje również, że obcy przybysze z Zachodu nie mogli poczytać sobie nic o Mongolii, ponieważ wszystkie gazety lokalne są wiernymi kopiami prasy radzieckiej.

"Times" i inne gazety angielskie opublikowały artykuły, według których pogorszenie w stosunkach między Mongolską Republiką Ludową i Chińską Republiką Ludową nastąpiło z winy strony mongolskiej.

Ich autorzy nie przyjmują do wiadomości tego, że w prasie mongolskiej publikuje się dokumenty demaskujące dywersyjną działalność grupy Mao-tse-tunga, skierowaną przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej, lecz czynią zuchwałe wysiłki, zmierzające do rozbięcia przyjaźni, jaka istnieje między narodami Związku Radzieckiego

i Mongolii. W artykułach tych podają również wysrane z palca twierdzenie, jakoby gospodarki Mongolii nie można rozwijać, ponieważ narzuca się jej z zewnątrz niemożliwe do zrealizowania plany.

Oprócz tego typu wrogich już na pierwszy rzut oka materiałów, pewne osoby w krajach kapitalistycznych, podające się za naukowców specjalizujących się w badaniach nad problematyką mongolską, piszą różnego rodzaju prace o Mongolii. Autorzy tych prac z jednej strony pomijają świadomie aktualny rozwój, jaki nasz naród osiągnął w budowie socjalizmu, z drugiej natomiast nie szczędzą wysiłków w opisie zaborczych kampanii mongolskich wodzów militarynych w okresie feudalnym. Takie książki są przemycane w olbrzymich ilościach do Mongolskiej Republiki Ludowej. Na przykład, z Japonii przesłano do nas książkę zatytułowaną " Dżyngis Chan ", złożoną z trzech tomów w siedmiu rozdziałach, która nasycona jest od pierwszej strony do ostatniej jak najordynarniejszym duchem nacjonalizmu burżuazyjnego.

Do niektórych obywateli Mongolskiej Republiki Ludowej nadeszły ze Stanów Zjednoczonych kolorowe kartki z życzeniami noworocznymi, na których z jednej strony umieszczona była podobizna Dżyngis Chana z napisem " Dżyngis Chan pozdrawia Was w dzień Chrześcijańskiego Nowego Roku ", na odwrocie natomiast znajdowała się " Mapa Imperium Mongolskiego ". Przykłady te są - naszym zdaniem - do wodom, że kraje kapitalistyczne pokładają wielkie nadzieje w antykomuniźmie i nie przebierają w środkach prowadzących do tego celu.

W związku z rozszerzeniem zakresu stosunków dyplomatycznych Mongolskiej Republiki Ludowej z innymi państwami, nasi przedstawiciele odbywają wiele podróży oficjalnych do krajów kapitalistycznych. W USA i innych państwach zgłaszają się do nich jacyś Kałmucy i inni przedstawiciele narodowości zbliżonych do mongolskiej, zapraszają ich do swoich domów, obdarzają podarunkami itp. Próbuje oni w ten sposób - prawdopodobnie na polecenie swych pracodaw-



ców - wyrzecz na naszych obywateli " pewien wpływ ". Innymi słowy rozpoczynają ideologiczną obróbkę " obiektów " od idei nacjonalistycznych i rasowych począwszy, a na zachwalaniu zachodniego stylu życia skończywszy.

Jak wiadomo, ideologowie antykomunizmu mają nadzieję wpływać przede wszystkim na młodzież. W bezpośrednim związku z tymi aspiracjami prominentów antykomunizmu pozostają przypadki, z którymi zetknęliśmy się w naszej praktyce. Niektórzy studenci z państw kapitalistycznych, uczący się w krajach socjalistycznych, próbują nawiązywać stosunki ze studentami mongolskimi w celu późniejszego poddania ich obróbce w duchu antyradzieckim i nacjonalistycznym. Studenci z Zachodu " obdarowują " naszych chłopców i dziewczęta książkami, czasopismami i obrazami o wypaczonych ideologicznie treściach. Niektórzy nasi studenci otrzymują materiały nawołujące ich do wszczynania zamieszek i podejmowania innych tego typu akcji.

Z uwagi na wzrastające zainteresowanie problematyką Mongolii, pod koniec lat 50 - tych została utworzona w Ułan Bator z inicjatywy uczonych radzieckich i mongolskich międzynarodowa organizacja orientalistów i mongologów; w tym też mniej więcej czasie odbyły się dwa sympozja. Utworzenie tej międzynarodowej organizacji mongologów jest jednym z środków przedsięwziętych przez Mongolską Partię Ludowo-Rewolucyjną na rzecz triumfu sprawy demokracji i socjalizmu w interesie narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, które pragną studiować nasze historyczne doświadczenie przejścia od feudalizmu do socjalizmu z pominięciem stadium kapitalizmu - w celu zastosowania go we własnej praktyce na drodze nie-kapitalistycznego rozwoju.

Kraje socjalistyczne, światowy ruch komunistyczny i proletariacki oraz postępowe siły pokojowe popierają tę organizację, aktywnie uczestniczą w jej działalności i udzielają jej wszechstronnej pomocy. Ze swej strony służby specjalne imperializmu i ich

agentura próbują przeszkadzać w pracach tej organizacji i wyko-  
rzystywać jej forum do własnej propagandy. Dlatego też jesteśmy  
zdania, że organizacja ta przekształciła się w arenę walki ideo-  
logicznej między dwoma obozami.

Referaty niektórych naukowców z krajów kapitalistycznych, któ-  
rzy uczestniczyli w sympozjum, zawierały bardzo zawołowane kon-  
cepcje nacjonalizmu burżuazyjnego.

Na przykład, w referacie kanadyjskiego naukowca Rowlyna Kare-  
na Inde, zatytułowanym " Ustalenie granic obszarów związanych z  
historią Mongołów ", mówi się: " Zdobywcy ze Środkowej Azji tępi-  
li bezlitośnie tubylców i niszczyli ich kulturę. Przy podziale  
terytoriów ustalali granice, które odpowiadały jedynie ich celom  
politycznym. Zdobywcy nigdy nie brali pod uwagę interesów lokal-  
nej ludności i dzielili ludzi, którzy posiadali tę samą wspólną  
kulturę. Istnieją dwie metody interpretacji mniejszości narodo-  
wych w ogólnej kulturze: udzielanie im pomocy gospodarczej i  
neutralizowanie ich dążeń do samookreślenia ". Naukowiec ten próbo-  
wał przedstawiać sprawy w formie zakładającej, że Mongolia nie  
jest państwem suwerennym, lecz czyjąś kolonią.

Stwierdzenie Kanadyjczyka spotkało się z poparciem japońskiego  
naukowca Idzono Fudziko. Ten ostatni w swym referacie zatytułowa-  
nym " Dwa argumenty " twierdził, że Japonia nie miała żadnych ag-  
resywnych zamiarów wobec Mongolii, lecz wręcz przeciwnie, zawsze  
broniła Mongolię przed atakami obcych zdobywców i udzielała jej  
szczerą pomoc.

Na sympozjum orientalistów w Użan Bator naukowcy zachodnio-nie-  
mieccy przedstawili referat o wielce znamiennej treści, zatytuło-  
wany " Znaczenie doświadczenia Mongolskiej Republiki Ludowej na  
drodze nie-kapitalistycznego rozwoju dla ruchu wyzwolenia narodo-  
wego ludów Azji i Afryki ". W czasie dyskusji nad tym referatem  
hinduski uczoney Rajul próbował zaprzeczyć istnieniu tego doświad-

czenia Mongolskiej Republiki Ludowej i stwierdził otwarcie, że Ma Mongolia nie może służyć za przykład Indiom.

Orientalista angielski S. Wolf skrytykował referat uczonych mongolskich, zatytułowany " Rola i znaczenie rewolucji mongolskiej w historii Mongolii ". S. Wolf stwierdził, że referatu nie można uznać za naukowy, ponieważ zawierał treść polityczną i charakteryzował się nadmierną egzaltacją Związkiem Radzieckim.

Naukowcy z krajów socjalistycznych udzielili należytej odpowiedzi tego rodzaju wysiłkom przedstawicieli Zachodu, zmierzającym do wykorzystania trybuny sympozjum do realizacji swych celów. I tak na przykład Francuz Regalf zrozumiał błąd w swych kalkulacjach i odjechał do domu przed zakończeniem sympozjum. Jako powód swego wyjazdu podał, że żaden z referatów nie leży w sferze jego zainteresowań.

Niektórzy przedstawiciele państw burżuazyjnych próbowali w rozmowach z obywatelami mongolskimi wpoić im przekonanie, że w celu poprawy warunków życiowych narodu Mongolska Republika Ludowa powinna koniecznie rozszerzyć zakres swych stosunków gospodarczych z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi i zająć neutralne stanowisko w sporze między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

Na przykład japoński mongolog Odzawa stwierdził w rozmowie z jednym z naszych naukowców, co następuje: " Japończycy nie mogą iść z otwartymi rękami na spotkanie Europejczykom, lecz wyjdą w taki sposób jedynie naprzeciwko Azjatom, Mongołom.... W Mongolskiej Republice Ludowej są na pewno patrioci, którzy nie zgadzają się ze Związkiem Radzieckim.... W Mongolskiej Republice Ludowej poziom życia ludności jest niski, ponieważ kraje socjalistyczne nie prowadzą swej własnej, niezależnej polityki. "

Ostatnimi czasy wzrasta z roku na rok liczba turystów z państw kapitalistycznych. Z danych, którymi dysponujemy, wynika, że wśród tych turystów znajdują się osoby realizujące zadania zlecone przez ośrodki ideologiczne przeciwnika.

Na przykład, turyści z USA próbowali " obrabiać " naszych obywateli w duchu nacjonalistycznym. Przytoczmy niektóre fragmenty wypowiedzi tych turystów amerykańskich: " Przybyliśmy tutaj zobaczyć, jak przedstawia się dziedzictwo, które przejęliście od Dżyngiz Chana....Jedno, co odziedziczyliście po swoich przodkach, to koczowniczy sposób życia na bezkresnych stepach Mongolii. I daremnie usiłujecie zmienić tę sytuację. Szkoda zniszczyć tę tak cudowną właściwość waszego stylu życia.... Dżyngiz Chan był wielkim wodzem. Przekształcił on Mongolię w wielkie mocarstwo, z którym w obecnych czasach można by było porównać jedynie Związek Radziecki lub Stany Zjednoczone. Niewątpliwie Mongolia jest dzisiaj typowym krajem zacofanym.... Przeczytałem wiele książek o Dżyngiz Chanie i miałem całkowicie inne wyobrażenie o Mongolii. W żaden sposób nie mogłem myśleć, że jest to tak biedny kraj.... Trzeba zachować waszą kulturę narodową, wasz język, wasze stroje itp. Powinniście poprawić wasze stosunki z ChRL. Z tego możecie wyciągnąć ponownie wielkie korzyści. Chińczycy są wiele bliżsi Mongołom, niż Rosjanie. Azjaci powinni rozumieć się wzajemnie ".

Turyści japońscy powszechnie wychwalają Dżyngiz Chana stwierdzając, że kierownictwo mongolskie przyjęło błędną ocenę tego wodza - odrzuciło bowiem jego znaczenie w historii. Japończycy mówią, że istnieje pewne podobieństwo między ich narodem a narodem mongolskim, ponieważ obydwa narody pochodzą od wspólnych przodków. Świadczy o tym tak zwane " znamię mongolskie ", które posiadają dzieci japońskie i mongolskie po urodzeniu, Jak widać, Japończycy traktują całkiem poważnie próby przekonania ~~XXXX~~ dla swoich idei przy pomocy wspomnianych sposobów naszych obywateli, wychowanych w duchu internacjonalizmu proletariackiego i wierności sojuszowi klasowemu narodów należących do krajów wspólnoty socjalistycznej.

Dżyngiz Chan, którego postać jest tak szeroko wykorzystywana przez antykomunizm w dywersji ideologicznej przeciwko Mongolskiej

Republice Ludowej - przede wszystkim dla celów propagandy nacjonalizmu burżuazyjnego - na początku XIII wieku zjednoczył wszystkie rozproszone plemiona i utworzył jednolite państwo. Bez wątpienia Dżyngiz Chan i zebrani wokół niego feudalni panowie skierowali swą energię na podbój rozległych terytoriów i ujęzyczenie obcych narodów. Zaborcze wojny mongolskich panów feudalnych nie tylko spowodowały niewypowiedziane cierpienia narodom podbitych krajów i barbarzyńsko zniszczyły kwitnące ośrodki cywilizacji, lecz również doprowadziły do upadku gospodarki mongolskiej oraz zahamowały na całe wieki rozwój przemysłowy i kulturalny Mongolii.

Nasza Partia dokonała prawidłowej z punktu widzenia marksizmu oceny całokształtu działalności Dżyngiz Chana. Ocena ta wskazuje, że Dżyngiz Chan nie działał na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego Mongolii, lecz wręcz przeciwnie, spełnił reakcyjną rolę zarówno w dziejach Mongolii, jak i w Historii światowej.

Wywiady państw kapitalistycznych nie przypadkowo wybrały osobę Dżyngiz Chana w prowadzeniu dywersji ideologicznej przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej. Imię Dżyngiz Chana, które stało się symbolem reakcji feudalnej, było im potrzebne do realizowania propagandy nacjonalizmu burżuazyjnego w celu uzyskania wpływu na naszych obywateli, przede wszystkim na młodzież, co wymierzone jest niewątpliwie przeciwko wspólnotce socjalistycznej i przeciwko nie naruszalnej współpracy radziecko - mongolskiej.

Sam fakt, że w drukowanych materiałach o Mongolii - niezależnie od kapitalistycznego państwa, w którym materiały takie zostały opublikowane i przez turystów jakiego kraju burżuazyjnego są rozpowszechniane - ucieka się do postaci Dżyngiz Chana w celach propagowania nacjonalizmu burżuazyjnego dowodzi, iż dywersja ideologiczna przeciwko naszemu krajowi realizowana jest przez jeden ośrodek.

Istnienie takiego ośrodka potwierdza również tak zwany "Anty-

komunistyczny Kongres Przedstawicieli Narodowości Mongolskich ", który odbył się we wrześniu 1972 r. na Tajwanie i w którym uczestniczyli " delegaci " z USA, NRF, Japonii i innych państw kapitalistycznych. Doradca prezydenta Tajwanu Bai Yun-diu, otwierając kongres, sprecyzował jego zadanie w następujący sposób: " Chcemy utworzyć jednolity ośrodek do kierowania ruchem antykomunistycznym, jakim już rozwija się wśród Mongołów poza granicami ich kraju. Zwracamy się do wszystkich przedstawicieli narodowości mongolskich o wzmożenie walki przeciwko bandzie komunistycznej, walki, która będzie prowadzona aż do zwycięskiego końca."

Na kongresie tym został przyjęty tzw. " Program działalności bractwa mongolskiego ". Wysiłki przywódców reżymu tajwańskiego i ich obecnych pracodawców były skierowane na aktywne wykorzystanie w walce z komunizmem nielicznych w rzeczywistości grup Mongołów, Buriatów i Kałmuków, którzy żyją w małych wspólnotach w szeregu państw Zachodu.

Wskazuje to na poprawność wniosków, jakie zostały wyciągnięte w 1969 r. na Moskiewskim Zjeździe Partii Komunistycznych i Robotniczych, wniosków mówiących o tym, że " w sytuacji zaostrzenia się walki między systemami światowymi państwa kapitalistyczne - mimo narastających między nimi sprzeczności - usiłują jednocześnie swe wysiłki w celu zachowania i wzmocnienia systemu ucisku i ujarzmiania oraz odzyskania utraconych przez nie pozycji. "

W działalności dywersyjnej przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej imperialistyczna reakcja przyznaje pewne znaczenie kanałom stosunków zagranicznych organizacji religijnych. Ideologowie antykomunizmu czynią wszystko co w ich mocy w celu wprowadzenia w jakikolwiek sposób idei religijnych do świadomości naszych obywateli. Na przykład, ze Stanów Zjednoczonych przesyła się do naszego kraju wielkie ilości literatury religijnej. W materiałach nadchodzących z Wielkiej Brytanii wzywa się do wprowadzania do progra -

mów Radia Mongolskiego pogadanek na tematy religijne.

Jeden z naukowców indyjskich, który odwiedził nasz kraj, próbował wykazać jedność istniejącą między naukami Buddy i doktryną marksistowską, z czego wynikałaby rzekomo konieczność pozwolenia na propagandę buddyzmu.

Mnich buddyjski z Nepalu Amritanand zwrócił się z prośbą o pozwolenie na zorganizowanie konferencji studentów Mongolskiego Uniwersytetu Państwowego. Okazało się jednak, że Amritanand jest obrońcą kamaryli maoistowskiej. Prawie wszystkim osobom, z którymi spotkał się w naszym kraju, mówił, że Mongolia i Chiny są nie tylko sąsiadami, lecz również łączy je jedność religii i kultury. Powołując się na przykład Nepalu, Amritanand stwierdził, że dla Mongolii najbardziej odpowiadałaby "neutralność", która pozwoliłaby jej na otrzymywanie pomocy gospodarczej ze wszystkich stron. W czasie spotkania z uczniami jednej ze stołecznych szkół średnich Amritanand oświadczył, że obecnie w szkołach Mongolskiej Republiki Ludowej nie uczy się starożytnego pisma mongolskiego. W innym miejscu tenże Amritanand stwierdził, że należy zachowywać i rozwijać "Sztukę i kulturę ludową".

Jak wiadomo, służby wywiadowcze imperializmu podporządkowały całkowicie swym interesom światowe bractwo buddyjskie, którego kierownictwo jest obecnie złożone głównie z reakcyjnych osobistości.

Z imperialistycznymi celami musimy także wiązać powstawanie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych państwach zachodnich nowych ośrodków buddyjskich.

Mając na uwadze taką sytuację i dążąc do zjednoczenia wysiłków buddystów w walce o pokój i współpracę z ruchami antyimperialistycznego wyzwolenia narodowego w Azji, została utworzona w 1970 r. w Ulan Bator - z inicjatywy postępowych buddystów państw azjatyckich - międzynarodowa organizacja "Azjatycki Komitet Buddyjski".

który liczy z każdym dniem coraz więcej członków.

Grupa Mao Tse-tunga, która stanowi obecnie część składową ideologii antykomunistycznej, prowadzi obecnie wobec naszego kraju szowinistyczną politykę przemocy, stosując w walce z Mongolską Republiką Ludową, Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi coraz bardziej wyrafinowane metody. Sprawie tej poświęciliśmy oddzielny referat.

W całej swej historii Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna wychowywała komunistów i cały lud Mongołskiej Republiki Ludowej w duchu marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu oraz w duchu przyjaźni między narodami i socjalistycznego patriotyzmu. Broniąc czystości marksizmu-leninizmu, nasza Partia prowadzi nieubłaganą walkę z wszelkimi przejawami nacjonalizmu.

Zaostrzenie się walki ideologicznej na obecnym etapie rozwoju społecznego nie jest przypadkowym zjawiskiem, lecz wręcz przeciwnie, jest rzeczą całkowicie naturalną. Zostało ono przede wszystkim spowodowane utratą przez imperializm znacznej części swej władzy - na rzecz rozwoju światowego rewolucyjnego i wzrostu sił socjalizmu. W tych warunkach imperializm, nie odrzucając metod otwartej agresji, przesuwając środek ciężkości walki z socjalizmem w kierunku wojny psychologicznej i próbuje rozsadzić "od wewnątrz" obóz socjalistyczny.

Począwszy od lat 60 - tych, kiedy to w chórze antykomunizmu pojawiła się fałszywa nuta maoistowskiej kamaryli, imperialiści zaczęli wysyłać na arenę walki ideologicznej coraz więcej ludzi, broni i technik oraz ogromne środki materiałowe i zasoby finansowe, jak również zaczęli tworzyć coraz to nowe ośrodki ideologiczne. Zaczęli też ukierunkowywać w tym duchu wojsko, wywiad, służbę dyplomatyczną oraz całą swą maszynę propagandową.

Wszystkie cele reakcji imperialistycznej będą jednak zniweczone przez doktrynę marksizmu-leninizmu, która wskazuje na świetlaną przyszłość całej ludzkości i jest niepokonana.



Wielkie były słowa towarzysza Fidela Castro, wypowiedziane w związku z niepokonalnością idei komunizmu na manifestacji przyjaźni radziecko-kubańskiej w Hawanie. Fidel Castro powiedział: " Ani wylana krew, ani popełnione zbrodnie, ani bezczelna siła, ani tchórzliwe kłamstwo, ani niezmiernie poświęcenie, ani kolonialna przemoc, ani arogancki imperializm nie mogą zniszczyć idei niepodległości, tak jak nie mogą zniszczyć dziś idei socjalizmu".

Mając na uwadze ostre zastrzeżenie się walki ideologicznej między obydwoma obozami, Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo Rewolucyjnej podejmuje konkretne kroki w celu podniesienia stopnia wychowania komunistycznego i czujności ludu pracującego tak, aby były na czas odkryte i zdemaskowane posunięcia o charakterze nacjonalistycznym niektórych osób, które - politycznie niedojrzałe i niestałe - pozwoliły się poddać wpływowi ideologii burżuazyjnej i propagandy maoistowskiej.

Możemy tutaj w szczególności wskazać na zdemaskowanie na plenerach Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej Timura Oczira, który wdał się w nacjonalistyczne poczynania - nie dopuszczalne z marksistowskiego punktu widzenia - oraz pozwolił sobie na nihilistyczne ataki na historyczne sukcesy i osiągnięcia Partii i narodu, jak również rozpowszechniał szkodliwe pogłoski polityczne. Możemy też wskazać na zdemaskowanie frakcyjnego ugrupowania S. Lohuza, który zmierzał do rewizji internacjonalistycznej linii naszej partii.

W nowym programie Partii mówi się na temat zadań internacjonalistycznego wychowania, co następuje: " Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna będzie w przyszłości kontynuowała wychowywanie całego ludu pracującego w duchu proletariackiego internacjonalizmu i przyjaźni Między narodami oraz w duchu walki z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i szowinizmu, które są ideologiczną bronią anty socjalizmu i imperialistycznej polityki ".

W referacie wygłoszonym na XVI Kongresie Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej towarzysz Cedenbał stwierdził: " Obrona czystości marksizmu-leninizmu, bezlitosna walka z wpływami burżuazyjnymi i oportunistyczną ideologią oraz zdecydowane odrzucenie wszelkich przejawów nacjonalizmu, który próbują wykorzystywać w swych dywersyjnych akcjach ideologowie imperializmu i ich lokaje, są pierwszym obowiązkiem naszych komunistów we wszystkich organizacjach partyjnych. Nasze zadanie polega na konsekwentnym kontynuowaniu linii klasowej w procesie wychowania ideologicznego, kontynuowaniu nku, które nie może sobie pozwolić na najmniejszy kompromis z ideami obcymi socjalizmowi - ideami nacjonalizmu, szowinizmu, antyradzieckości i antykomunizmu ".

Wypełniając te wskazówki naszej Partii, organy bezpieczeństwa państwowego Mongolskiej Republiki Ludowej wykrywają i kładą kres akcjom dywersji ideologicznej imperializmu i grup maoistowskich, jak również pomagają organizacjom partyjnym w realizacji prewencyjnych i profilaktycznych środków, zmierzających do obrony ludu pracującego przed szkodliwymi wpływami ideologii burżuazyjnej.

Front walki ideologicznej, który stał się aktualnie podstawową areną zmagania dwóch obozów, który obejmuje wszystkie dziedziny życia społecznego i który ma decydujące znaczenie dla naszych kroków w przyszłość, wymaga - naszym zdaniem - jak nigdy przedtem ulepszenia metod walki, poprawnego zorganizowania naszej pracy i połączenia naszych wysiłków.

My, mongolscy czekiści, wyrażamy podziękowanie naszym kolegom kubańskim za zorganizowanie obecnego spotkania, które otwiera nową kartę w historii współpracy naszych organów.

Jesteśmy pewni, że to seminarium będzie miało wielkie znaczenie w naszej wspólnej walce przeciwko ideologicznej dywersji imperializmu i grupy maoistów.

Uważamy, że wymiana informacji o ideologicznych ośrodkach prze

ciwnika oraz o stosowanych przezeń w dywersji ideologicznej przeciwko całemu obozowi socjalistycznemu i poszczególnym, tworzącym go państwom metodach i środkach, jak również nasze wielostronne i dwustronne kontakty i współpracy będą miały w przyszłości wielkie znaczenie w naszej wspólnej walce.

Polecenie druku nr 013